

## Agresja uczniów wobec młodych nauczycieli

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: poniedziałek, 02, lipiec 2012 00:00

Tadeusz Narkun

Odłony: 3785

---

Ofiarami szkolnej agresji najczęściej padają młodzi nauczyciele, sygnalizuje "Dziennik Polski". Na domiar złego kary za ubliżanie pedagogom nie odstraszaają.

Małopolska policja odebrała w ub. roku blisko 200 zgłoszeń o przypadkach przemocy uczniów wobec nauczycieli. - *To tylko wycinek tego, co naprawdę dzieje się za murami szkoły*, twierdzi Tomasz Wojciechowski, prezes Fundacji na rzecz Bezpieczeństwa i Współpracy w Szkole "Falochron".

- *Nauczyciele będący ofiarami przemocy szkolnej rzadko zgłaszają się na policję. Wstydzą się swojej bezradności*, mówi Wojciechowski. Wciąż funkcjonuje stereotyp, według którego pedagog powinien sam poradzić sobie z agresywnymi podopiecznymi.

Tymczasem w myśl obowiązującego prawa to samorządy szkolne i dyrektorzy zobowiązani są występować z urzędu w obronie nauczyciela. Niestety tak się nie dzieje, w wyniku czego problem zaczyna być widoczny dopiero wtedy, gdy osamotniony nauczyciel sam wybucha agresją.

Według rzeczniczki Związku Nauczycielstwa Polskiego Magdaleny Kaszulanis, problem przemocy uczniów wobec przełożonych występuje głównie w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych.

**Komentarz DWW:** W pierwszym odruchu po przeczytaniu takiej wiadomości chciałoby się powiedzieć: „Za moich szkolnych czasów takie coś było nie do pomyślenia.” Jednak jest to bardzo płytka reakcja, które niczego nie wyjaśnia ani nie próbuje zrozumieć. Tymczasem tak znaczący poziom agresji wobec nauczycieli nie bierze się znikąd. Warto byłoby zdiagnozować jego przyczyny, bo tylko to mogłoby przybliżyć rozpoczęcie skutecznych działań przeciw tej agresji.

Trudno też nie zauważyć, że agresja młodych ludzi widoczna jest wszędzie – w domu, na ulicy i boisku. Pewne jest jedno – szkoła to nie oaza spokoju, kierująca się innymi zasadami. Agresywne zachowanie nie dowodzi siły tego, kto agresję stosuje, ale wręcz przeciwnie – to widomy znak tego, że nie daje sobie rady, jest sfrustrowany i niespełniony, więc chowa się za gardę agresora.

Młodych, agresywnych ludzi trzeba okiełznać, w szkole szczególnie i nie ma tu tłumaczenia, że samorząd szkolny i dyrektor niczego nie zauważyli. Jeżeli dyrektor nie wie o przemocy wobec jego nauczycieli, to nie jest dobrym dyrektorem. Jeżeli koleżanki i koledzy agresywnego ucznia tego nie widzą, a raczej nie chcą widzieć – to stają się współnikami.

Przed rodzicami i wychowawcami staje bardzo wielkie wyzwanie walki z przemocą szerzoną przez młodych ludzi. Wyzwanie tym większe, że nie chodzi tu o skuteczną prewencję i surowe karanie sprawców. Potrzebny jest wielki wysiłek, by młodych ludzi tak wprowadzać w dorosły świat, aby nie rodziło to ich frustracji okazywanej agresją, nie tylko do nauczycieli.

*Tadeusz Narkun*